Nr. 103 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 6 maja 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 493.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Zamach na członka konsulatu sow. w Warszawie

Kandydatury do Trybunału Stanu.

Sprawa dekretów Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. 4 5. Pat.) Sejm. komis. konstytucyjna na posiedzeniu w dniu 4 maja br. przystąpiła do ustalenia kandydatur do Trybunału Stanu. Ustalono, że zgodnie z ustawą Trybunał Stanu ma być obsadzony według klucza obowiązującego przy podziale przewodnictw w komisjach. W ten sposób komisja konstytucyjna postanowiła zaproponować Sejmowi wybranie następujących posłów na członków Trybunału Stanu: B. B. W. R. Jana Kucharzewskiego, Antoniego Bibickiego, Aleksandra Raczyńskiego i Aleksandra Lednickiego, PPS.: T. Tomaszewskiego, Wyzwol.: Wacława Szymańskiego, Klub Narodowy: Bol. Bielawskiego, Klub ukraińsko-białoruski: Jarosława Oleśnickiego.

Następnie komisja przystąpiła do przydzielenia dekretów Prezydenta Rzpltej członkom komisji do zreferowania. Wywiązała się krótka dyskusja w sprawie traktowania dekretów Prezydenta Rzpltej, a mianowicie, czy dopuszczalnem jest zatwierdzanie tych dekretów przez Sejm, czy też, o ile dekrety takie, gdy nie będą zgłoszone żadne zmiany, mają być wprost przyjęte do wiadomości. Ponieważ komisja konstytucyjna wraz z komisją prawniczą mają rozważać zasadniczo sprawę uchwał sejmowych, zwłaszcza dotyczących dekretów, postanowiono postępować w ten sposób, iż dekret taki przydzielony komisji ma być zreferowany i sprawozdanie o nim ma być przedłożone Sejmowi na plenum.



Stulecie Banku Polskiego.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). Bank Polski obchodzi w niedzielę 6 bm. stulecie swego założenia. Bank założony został 6 maja 1828 przez ministra ówczesnego Królestwa Kongresowego Ksawerego X. Lubeckiego, pierwszym jego prezesem był hr. Ludwik Jelski. W r. 1886 rząd rosyjski przemienił Bank Polski w kantor rosyjskiego Banku państwa, a 28 kwietnia 1924 r. rząd polski, po zlikwidowaniu utworzonej przez Niemców Polskiej Krajowej Kasy Pożyczk. powołał do życia nowy bank emisyjny pod nazwą Banku Polskiego, którego prezesem jest obecnie Stanisław Karpiński, a wiceprezesem Feliks Młynarski.

Rada ochrony pracy.

WARSZAWA. 4. maja. (Pat.) Dnia 10. b. m. zbiera się po raz pierwszy Rada ochrony pracy, powołana do życia przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z września 1927 r. Rada ochrony pracy, jest organem opinjodawczym przy ministrze pracy i opieki społecznej do spraw związanych z ochroną pracy.

Rada składa się w równej liczbie z przedstawicieli organizacyj pracodawców oraz organizacyj robotniczych i pracowników umysłowych.

POS. SZEBEKO ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI.

WARSZAWA. 4. maja. (A. W.) Dowiadujemy się, że poseł Szebeko, (ZLN.) złożył swój mandat poselski. Informują nas z kół politycznych, że podobno przyczyną tego kroku była niezgoda z obecną polityką ZLN. w sprawach zasadniczych, a zwłaszcza w sprawie taktyki parlamentarnej tego stronnictwa.

—:::—

BOJKOT „PASTY".

WARSZAWA. 4. maja. (A. W.) Na ostatniem zebraniu w Zw. Abonentów telef., przedstawiciele instytucji handlowych, przemysłowych i społecznych, reprezentujący abonentów telefonów III. kategorji t. zw. publicznych, postanowili jednogłośnie ogłosić bojkot „Pasty" przez niepłacenie rachunków za rozmowy ponadkontyngentowe.

—:::—

FERJE W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM.

WARSZAWA. 4. maja. (A. W.) Zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty ferje letnie w szkolnictwie średniem rozpoczną się w r. b. w dniu 28. czerwca i trwać będą do 1. września.

—:::—

PRZED WYROKIEM O MORDY KAPTUROWE.

BERLIN. 4. maja. (A. W.) W procesie szczecińskim o mordy kapturowe, prokurator zaproponował dla dwu głównych oskarżonych Hainesa i Ottawe, podejrzanych o wykonywanie mordów — karę śmierci, dla dwu innych oskarżonych o współudział karę 4 lat więzienia. Wyrok spodziewany jest jutro.

—:::—

Święto 1-go Maja w Austrji.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, 2 maja.

1-y Maja jest w Austrji świętem państwowem, świętem — republiki. Bowiem republikę tę stworzyli robotnicy a tworząc ją, mieli władzę ustanowienia dnia 1-go maja świętem państwa republikańskiego.

Już w wigilję święta majowego, młodzież socjalistyczna: robotnicza, szkolna, studenci szkół średnich, legja akademicka, związek t. zw. czerwonych sokołów, piłkarze, słowem wszystko co młode, a hołdujące wielkiej idei socjalizmu — mimo deszczu — maszerowało przez szerokie ulice Ringu. — Nad głowami młodych i najmłodszych towarzyszy powiewały, czerwone sztandary, a z wieży ratuszowej grzmiały dźwięki fanfar..

Pogodny ranek pierwszego Maja obudził się w rozkwitającej zieleni, jednak przytłoczonej niemal, czerwienią. Gmachy, ulice, mosty, tramwaje przystrojone w zieleń i czerwone draperje. — Wszyscy i wszystko udekorowane barwą świętą robotniczego. — Z dwudziestu i jednego obwodu napływały masy robotnicze skupione w związkach zawodowych i organizacjach socjalistycznych oraz osobne kompanje socjalistycznych żołnierzy armji austrjackiej — na Ring, gdzie przed ratuszem, przed parlamentem, przed teatrem i uniwersytetem przemawiali posłowie. Główne przemówienie wygłosił tow. Otto Bauer. Po przemówieniach uformował się pochód, który był imponującym wyrazem powagi, dyscypliny i świadomości klasowej wiedeńskiego proletarjatu.

Popołudniu (podczas deszczu) we wszystkich dzielnicach odbywały się referaty i obchody w lokalach partyjnych, a wieczorem między 8 a 9 dla uświetnienia uroczystości oświetlono ratusz rzęsiście. Widowisko to żarzącego się elektrycznemi światłami gmachu ratuszowego jest jedynem w swoim rodzaju, bajecznie czarującem. — Rokrocznie oblegany bywa ratusz przez tłumy żądne tego wrażenia.

Uroczystość majową, której nie zamącił żaden incydent, żadna awantura komunistyczna, pozostawiła po sobie w masach uczucia święta „dziwnie osobliwego“, uczucia, które będą bodźcem do walki wytrwałej o lepsze jutro. *K. H-N.*

—:::—

W sprawie porozumienia polsko-gdańskiego.

„Danziger Volksstimme“, organ najsilniejszej partji obecnego rządu gdańskiego, wydała w ubiegłą sobotę godny uwagi numer nadzwyczajny w języku polskim i niemieckim, który służyć ma zainicjowanej przez nowy Senat Wolnego Miasta polityki porozumiewawczej z Rzeczpospolitą Polską. Numer ten zawiera m. in. artykuł tow. posła **Diamanda**, który poniżej przytaczamy:

Postęp kroczy.

Dopiero niedawno temu tow. Breitscheid i ja mówiliśmy na olbrzymiem zebraniu w Gdańsku o pokoju międzynarodowym, szczególnie o pokoju między Niemcami a Polską i kulturalnie z Niemcami związanym Polsce zaś przydzielonym Gdańskiem. Ta manifestacja wywołała długotrwałe wrażenie w pokojowo usposobionym świecie. Byłem niemało zdumiony, gdym potym na oczczycie pewnego uczonego polityka w Brukseli usłyszał, że zebranie to uważane jest za powodzenie Ligi Narodów, potem nastąpił spadek fal rządów nacjonalistyczno-reakcyjnego Senatu i rozejście się mgły na wesołym horyzoncie pokojowym. Epizod ten był niedługotrwały; obecnie prawdziwy Gdańsk ujął ster rządu i wszystko kroczy naprzód.

To jednak nie znaczy, że z jednej strony rządzili kochani aniołowie podczas gdy rządzenie Gdańskiem pozostawione było książętom piekła. Bynajmniej, w tym wypadku prawda znajdzie się prędzej na złotym środku. We mnie z każdym dniem wzmaga się przekonanie, że sprzeczności między Gdańskiem a Polską zanikają. Byłoby niezrozumiałe, gdyby było inaczej.

Kulturalne postulaty Gdańska zapewnione są przez jego niezależność polityczną, jego rozwój i wysoki poziom duchowy, dużą ilość instytucji kulturalnych, pierwszorzędne szkoły i środki materjalne na utrzymanie tych placówek. Tego naruszać nie wolno. Są to sprawy specjalne, czysto gdańskie. Natomiast sprawy gospodarcze są nam, Polsce i Gdańskowi wspólne. Tu obie strony są wzajemnie od siebie zależne.

Stary port Gdańsk znajduje swoje uzupełnienie w Polsce. Takiej nowoczesnej wzajemnej obsługi jaką Gdańsk, ze względu na nowoczesne środki lokomocji, przeżywa, nigdy nie doznawał. Stan gospodarczy Gdańska podnosi się w miarę rozwoju położenia ekonomicznego Polski. W czasie dobrej konjunktury nawet Gdańsk Polsce nie wystarcza. Ani Polska z Gdańskiem, ani też Gdańsk z Polską nie mają żadnych sprzecznych interesów. Rozchodzi się tylko o to, by interesa te należycie zrozumieć i uwzględnić. Rozchodzi się o to, by przezwyciężyć słabość ludzką, by nie uważać szkody sąsiada za swój zysk, a przeciwnie, by stratę sąsiada odczuć jako własną. Obie strony obarczone są pewną nieufnością, która wywołuje zbyteczne trudności i którą w interesie obu stron przezwyciężyć należy.

Jeżelibyśmy nasze olbrzymie zebranie w Gdańsku uważali za kamień węgielny, wówczas doszlibyśmy do przekonania, że niejedno z naszych wspólnych żądań zostało urzeczywistnione, że stało się lepiej, że sprawiedliwość zwycięża. Postęp kroczy!

Dr. Herman Diamand.

Więzienie za 70 miljonów zł.

NOWY JORK, 4 maja. (AW.) Więzienie chicagoskie okazuje się obecnie za szczupłe i nie może pomieścić wszystkich więźniów. Władze rozpatrzyły projekt wybudowania nowego więzienia, które będzie kosztowało około 70 milj. zł. i będzie mogło pomieścić 1.500 więźniów. Każdy z nich będzie miał własny obszerny pokój, w którym dysponować będzie zimną i gorącą wodą oraz dzwonkiem elektrycznym dla zawezwania dozorców.

—:::—

JAPOŃSKI ORDER DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). Jak informują mikado japoński nadać ma marsz. Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie japońskie order wielkiej wstęgi chryzantemy.

—:::—

NOWY GMACH OPERY BERLIŃSKIEJ.

BERLIN, 4 maja. (AW.). W tych dniach odbyło się pierwsze uroczyste przedstawienie w nowym gmachu Opery berlińskiej w alei „Unter den Linden“. Przebudowa gmachu trwała dwa lata i pochłonęła około 33 milj. mar., co wynosi około 70 milj. zł. Tak wielkie koszta budowy wywołały w swoim czasie niezadowolenie opinji publicznej. Nowy gmach opery pomieścić może 1.800 słuchaczy.

OSKAR JELLINEK.

Ułaskawienie.

Przed zgórą 20 laty byłem lekarzem w domu poprawy, który mieścił się w budynku dawnego klasztoru i nie był — zaprawdę — sanatorjum... Mój Boże, mieliśmy tam 600 więźniów, a jeżeli chodzi o mnie, to nie wiem, czy byłem najgorszym, być może jednak, że bywali miększi, lepsi odemnie...

Stan chorych, leżących w zaimprowizowanym szpitaliku, nigdy nie przekraczał liczby kilkunastu pacjentów, których badałem sumiennie, stosując indywidualną metodę leczenia. Nie byłem grubijańskim, ani opryskliwym wobec nich. Starałem się wedle sił i środków, stojących mi do dyspozycji ulżyć doli tych biedaków. A jednak wydaje mi się dziś, że nie uczyniłem wszystkiego dla nich, badając tylko ich ciała. — Chociaż — wyznaję — przerażała mnie okropna otchłań ich dławionych dusz. — Przeczuwałem ogrom tej nędzy duchowej i — stroniłem od niej. Byłem samotny — wśród 600 cierpiących dusz! Wydajcie lepsze rozporządzenia, załóżcie kliniki lub pomnóżcie liczbę lekarzy w domach poprawy, ale nie zostawiajcie na tej straconej placówce jednego samotnego człowieka!

Przystępuję teraz do wypadku, jaki mi się tu zdarzył, (myślę, że słowo „wypadek“ będzie zbyt słabem określeniem —) i jestem głęboko przeświadczony o tem, że obowiązek swój spełniłem nietylko „gorliwie“ mówiąc językiem urzędowym, ale, w myśl słów przysięgi tu złożonej: „w całości i w zupełności“, chociaż.... chociaż nie wiem, czy spełnienie *tego* obowiązku pokrywa się z moją myślą uboczną, jaka zrodzić się musiała w czasie wywiązywania roty.

Wśród skazańców, znajdował się niejaki Srb, odsiadujący już 22 rok dożywotniego więzienia. Został uznany winnym kradzieży oraz zamordowania dwojga dzieci (5 i 8 lat) dzierżawcy dóbr obok Tobitschau. Srb przeczył temu, jakoby zamordował dzieci, podając, że zrobił to ktoś inny, nieznany mu z nazwiska, on zaś, Srb uniósł łup z kradzieży. Sąd nie wierzył mu jednak, uważając bajkę o nieznanym i niewytropionym, spólniku za typowy dla zbrodniarzy wykręt i zamienił wyrok śmierci, w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Srb nie przestawał jednak zapewniać sąd i opinję publiczną o swej niewinności, wnosił raz poraz podania do instancyj apelacyjnych — lecz napróżno. Tam „na górze“ panowało głębokie przeświadczenie o jego winie, a to w drodze dedukcji logicznej: ponieważ *całkowity* łup znaleziono u Srba, ten *nie* posiadał towarzysza, ergo: *sam* popełnił zbrodnię. Oskarżony bronił się mówiąc, że stał jeno na czatach, zbrodnię zaś popełnił tamten sam, bez porozumienia się z nim, Srbem — nic nie pomogło. Wyrok został zatwierdzony, a za Srbem zamknięto na zawsze ogromną bramę więzienia.

Gdy objąłem tam posadę, Srb był już w wysokim stopniu tuberkuliczny. Często zapadał na gorączkę, ale nigdy nie opuścił swej pracy, t. j. koszykarstwa, które doprowadził był do mistrzostwa.

Razu pewnego skusiło mnie zapytać się dyrektora więzienia, co myśli o winie Srba. Dyrektor był przekonany o jego winie, na co ja wzruszyłem tylko ramionami. Niezależnie od tego — mówił dyrektor — czuję się moralnie zobowiązany przychylnie zaopinjować każde podanie, jeżeli jest choć w części uzasadnione... — Jak więc widzicie: nie był gorszy odemnie, nie był lepszy. Taki sam, jak ja.

Pewnego ranka — a było to w listopadzie, deszcz padał bezustannie i mury więzienne nasiąknęły wilgocią — otóż pewnego ranka zastałem Srba w szpitalu więziennym. Policzki jego płonęły nienaturalnie, oczy leżały głęboko w oczodołach i jedno spojrzenie w jego iskrzące się oczy pouczyło mnie, że koniec jest bliski. Przyłożyłem stetoskop do jego zapadłej piersi — młody lekarz opuściłby go ze zgrozą! Ja jednak wiedziałem, że śmierć jest tu litościwą wybawicielką.

(C. d. n.).

Przegląd prasy.

KRWAWY 1 MAJA W WARSZAWIE.

„Robotnik“ pisze uwypuklając rolę komunistów:

„Powzięte przed kilkoma tygodniami uchwały Egzekutywy III Międzynarodówki każą komunistom wszystkich krajów uderzyć całą siłą przedewszystkiem w — socjalistów, jako głównych wrogów. Tem się tłumaczy zdradziecka taktyka komunistów przy ostatnich wyborach we Francji. I tu komuniści odegrali rolę pomocników reakcji. Podobno sami komuniści francuscy byli w rozpaczy, że Moskwa im każe popierać reakcję przeciw socjalistom, ale p. Manuilskij, „oko Moskwy“ dla Francji, był nieubłagany. I komuniści odegrali swoją haniebną rolę. To samo powtórzy się zapewne niebawem przy wyborach w Anglji.

— — — — — —

Tak straszliwe wypadki na Placu Teatralnym jeszcze raz odsłoniły reakcyjną istotę komunizmu. Jeśli zawczasu tym harcom nie położymy kresu, komunizm stanie się poważnym pomocnikiem naszego faszyzmu. Pamiętajmy, iż żyjemy w chwili nie byle jakiej — w chwili doniosłej walki o demokrację w Polsce! I że proletarjat jest niemal jedynym obrońcą demokracji. Jeśli się wyprowadzi proletarjat z pola bitwy, gdzie się walczy o demokrację, odda się plac bez boju — faszystom.

Tak komuniści stają się objektywnie „komfaszystami“. Musimy użyć wszelkich środków, aby to widowisko krwawe — radosne dla reakcji, a jakżeż smutne dla Socjalizmu! — więcej się nie powtórzyło! Wszelkich kroków należy użyć, aby położyć kres możności prowokowania robotników socjalistycznych.

Precz z „kom-faszystami“!“

Taką jest istotnie rola komunistów w ruchu robotniczym. Nam, którym chodzi o zjednoczenie jaknajszerszych mas pod sztandarem socjalizmu, pozostaje jedna droga — bezwzględna walka z rozbijaczami ruchu robotniczego. Tak też będziemy postępować.

*

GDZIE ZDRADA — TAM ONI.

Bratni „Naprzód“ słuszne uwagi wypowiada na temat wyborów we Francji.

„Drugie wybory w niedzielę, 29. kwietnia przyniosły oczekiwane przesunięcie na lewo, wynikłe z odnowienia w większości okręgów kartelu lewicowego z 1924 roku. Ta zmiana wobec pierwszego dnia wyborów byłaby jeszcze silniejszą, gdyby komuniści nie byli do ostatniej chwili trzymali się swej zdradzieckiej taktyki, która w szeregu okręgów robotniczych, szczególnie na północy, dopomogła reakcjonistom do zwycięstwa nad socjalistami.

Mimo to, partja socjalistyczna wyszła z wyborów bez strat. Bolesną wprawdzie jest strata kilku wybitnych przywódców (Blum, Longuet), ale naogół partja i co do uzyskanej liczby głosów i co do ilości mandatów jest w lepszem położeniu, niż przedtem. Także radykali i radykali społeczni wyszli dobrze, prawica zaś tylko komunistom zawdzięcza, że nie poniosła cięższej klęski. Za to komunistów spotkała dotkliwa kara: stracili połowę swych mandatów.“

Znowu rozbijacka robota komunistów. Jeśli chodzi o ruch robotniczy, to wszędzie — gdzie zdrada — tam oni.

*

„MY — NAUCZYCIELE KULTURY“.

Półurzędowa „Epoka“ pisze w związku z przyjazdem Amman-Ullaha.

„W przyjęciach zgotowanych afgańskiej parze królewskiej, nie należy też upatrywać wyłącznie aktów dyplomatycznej kurtuazji, którą rozwinięto z niemałym talentem w demokratycznych stolicach Europy. Jest coś bardzo miłego w tej gościnności.

Również moment trzeźwego interesu nie był tu decydujący. U nas nikt przecież nie spodziewa się wydatnej naprawy w pozycjach eksportu dzięki nawiązaniu przyjaznych stosunków z Afganistanem. Interes doraźny kilku firm, które na tej podróży zarobiły, nie jest wystarczającym powodem do uroczystości.

Z kraju dalekiego, nieznanego przybył władca i reformator do Europy po naukę. Zrozumiał, że bez pomocy cywilizacji europejskiej nie dźwignie swojej ojczyzny.

Europejczyk jest nauczycielem świata w dziedzinie twórczej kultury i cywilizacji. Bez jego pomocy żaden kraj na globie ziemskim obejść się nie może. Zrozumiał to Amman-Ullah lepiej od europejskich nieprzyjaciół postępu, pesymistów, okultystów, naturmenszów i głupców“.

Pięknie spełniliśmy, rolę swą, nauczycieli kultury i cywilizacji, naszych azjatyckich współplemieńców. Ale nie rozszerzajmy zbytnio swej roli. Skupmy raczej wszystkie siły, aby we własnym kraju podnieść kulturalnie lud roboczy, i raczej w tym kierunku czyńmy wydatki pieniężne.

—:::—

Pogrzeb Stanisława J. Oktawca.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy spóźnioną wiadomość telefoniczną o zmianie terminu pogrzebu tow. Stanisława Oktawca, zmarłego w Bystrej, — którą już w numerze piątkowym pomieścić nie mogliśmy. — Pogrzeb odbył się w piątek, o godzinie 17-tej na cmentarzu miejscowym w Bystrej. Grono przyjaciół i towarzyszy zmarłego i rodziny odprowadziły wcześnie zmarłego Towarzysza na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

Z krwawej kroniki.

TRZY SAMOBÓJSTWA PRZEZ RZUCENIE SIĘ Z PIĘTRA NA BRUK.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). Wczoraj w Warszawie nastąpiły 3 samobójstwa — przez wyskoczenia na bruk z kilkupiętrowej wysokości. Przy ul. Hożej rzucił się z okna na VI-tem piętrze — współwłaściciel administr. Targowego domu Nr. 1. Władysław Sukert, który w ostatnich czasach, jak skonstatowano zdradzał objawy melancholji. Padając, samobójca zawadził o otwarte okono na II piętrze i spadł na ślepe podwórko. — Przewieziony do szpitala zmarł tam wkrótce z ran i obrażeń.

Drugie tego rodzaju samobójstwo nastąpiło przy ul. Sierakowskiej nr. 8, gdzie z III piętra skoczył 29-letni stolarz Dawid Lejbert. Desperata zabrało Pogotowie rat. W drodze do szpitala zmarł.

Trzecie samobójstwo nastąpiło przez skok z IV piętra z domu nr. 45 w Alejach Jerozolimskich. Zabiła się kobieta, której nazwiska nie zdołano dotąd ustalić.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

PRZEMYŚL, 4 maja. (Pat.). W nocy z 2 na 3 maja br. około godziny 2-ej rzuciła się pod pociąg osobowy zmierzający z Chyrowa do Przemyśla, niedaleko stacji Przemyśl, 22 lat licząca dziewczyna Stefania Sikora. Koła pociągu zmasakrowały w sposób straszliwy ciało dziewczyny. Powodem samobójstwa były sprzeczki i nieporozumienia z narzeczonym.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO.

PRZEMYŚL, 4 maja. (Pat.). Doniesiono do tut. Komendy Policji państwowej o samobójstwie popełnionem przez posterunkowego Policji państw. Franciszka Osadę. — Denat opuścił onegdaj posterunek Policji państw. i udał się do Pruchnika, gdzie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ.

WARSZAWA, 1 maja. (AW.). Wczoraj około godz. 9'30 wiecz., wpadł pod tramwaj linji nr. 22 na rogu Siennej i Twardej 10-letni Zacharjasz Rotstejn. Rotsztejn przejechany został tak nieszczęśliwie, że koła obcięły mu obie ręce i nogi. Nieszczęśliwy w kilka minut po wypadku zmarł w szpitalu.

Piąta ofiara strzelaniny w Warszawie

WARSZAWA, 1 maja. (AW.). Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem w klinice chirurgicz. Szpitala im. „Dzieciątka Jezus“ zmarł mężczyzna niewiadomego nazwiska ciężko ranny w czasie strzelaniny na pl. Teatralnym w dn. 1 maja. Jest to już 5-ta z kolei ofiara wypadków pierwszomajowych.

Pijawki.

O dolarówkach „na raty“.

Przed niedawnym czasem zawiązał się we Lwowie pokątny banczek. pod szumnym tytułem: Powszechny Zakład Kredytowy, Ska z o. o. Kto korzysta z „kredytów“ tego zakładu — nie wiemy, wiadomo nam tylko, że firma ta zajmuje się wyłącznie naciąganiem naiwnych, sprzedając dolarówki na 15-to miesięczne spłaty za cenę zł. 105 (!) t. z. o 30 zł. drożej, aniżeli wynosi ich kurs oficjalny.

Wynikałoby z tego, że raty miesięczne wynosić mają zł. 7. Tak jednak nie jest, bo banczek ten liczy sobie 1.50 za rzekome opłaty stemplowe (?!) a na dobitek rozsyła nabywcom listy zaliczkowe na kwotę zł. 10. Co zawierają te listy — niewiadomo, w każdym razie jednak nie oryginalne dolarówki, bo te pozostają w „depozycie“ banczku do czasu wyrównania całej pretensji.

Ponieważ ofiarą tych spekulacyj padają przeważnie najbiedniejsi (któż tęskniej czeka na uśmiech fortuny?!) poczuwamy się do obowiązku ostrzedz tych wszystkich, którzy jeszcze nie zakupili w tym banczku dolarówek. Jest rzeczą słuszną popierać Państwo, nie zaś niesumiennych spekulantów, wykorzystujących dla celów dochodowych naiwny optymizm ludzi.

H.

Brazylja nie wstąpi do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 4 maja. (tel. wl.). Jak donosi prasa popołudniowa. Prezydent Rzpltej brazylijskiej oświadczył na posiedzeniu parlamentu, że Brazylja mimo zaproszenia nie zamierza wstąpić do Ligi Narodów, gdyż powody dla których swego czasu wystąpiła z Ligi tj. odmówienie jej stałego miejsca w Radzie oraz brak reprezentacji Ameryki połudn. w Lidze) — nadal istnieją.

—:::—

Napad rewolwerowy na członka konsulatu sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 4. maja. (Pat.). Dzisiaj o godz. 16'15 do przejeżdżającego automobilem ul. Marszałkowską członka przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce Lizarewa, młody Rosjanin oddał dwa strzały rewolwerowe, które lekko zraniły p. Lizarewa. Sprawca strzałów został aresztowany. Sprawia on wrażenie człowieka nienormalnego.

WARSZAWA, 4. maja. (Tel. wł.). Sprawca zamachu nazywa się Jerzy Wojciechowski, zam. w Milanówku. W śledztwie pierwiastkowem zeznał, że jest Rosjaninem i strzelał do p. Lizarewa nie z powodów osobistych, ale z powodu nienawiści do bolszewickiego reżimu.

Żadna z kul nie ugodziła Lizarewa, natomiast odłamki rozbitej szyby samochodowej skaleczyły go w palec lewej ręki i lewe przedramię. Według orzeczenia lekarza, obrażenia należą do kategorji lekkich. Wojciechowski, którego aresztowano natychmiast, jest Rosjaninem. Przyjechał on z Kijowa, bez pozwolenia, do Polski, i przebywał tu bez paszportu. Badany w policji, oświadczył że działał samoistnie, nie porozumiewając się z nikim, i popełnił zamach na radcę handlowego, nie chcąc dopuścić się zamachu na posła Bogomołowa. Bezpośrednio po zamachu wicedyrektor protokołu dyplomatycznego Andrys oraz kierownik referatu sowieckiego Przesmycki udali się do poselstwa Z. S. S. R., gdzie wyrazili posłowi Bogomołowi w imieniu rządu polskiego ubolewanie z powodu dokonanego zamachu, oraz zapewnienie, że władze przeprowadzą surowe śledztwo i że winny zostanie ukarany zgodnie z przepisami prawa.

Sensacyjny proces przeciw dziennikarzom o morderstwo.

PRAGA, 4. maja. (AW). W dn. 3. maja rozpoczął się tu senzacyjny proces przeciwko dziennikarzom Michałko i Sikorskiemu oraz lekarzowi Klepetarz. Oskarżeni są oni o mordesstwo dokonane w Tatrach koło Stirbskiego Plesa pewnej Węgierki, przyczem okradziono ją z pieniędzy, trupa zaś zrzucono do rozpadlin skalnych. Zainteresowanie procesem olbrzymie wzrosło po konfiskacie pism porannych, które przyniosły akt oskarżenia przed odczytaniem go w sądzie. M. i. konfiskacie uległa pół urzędowa „Prager Presse“. Podczas rozprawy osk. Michałko usiłował bagatelizować sprawę zachowując się nieodpowiednio, tak że przewodniczący dwukrotnie zwracał mu uwagę. Jak wielkie jest zainteresowanie procesem świadczy fakt, iż pisma dzięki zamieszczeniu sprawozdań rozsprzedały w Pradze pięciokrotny nakład normalny.

Szaleniec zabił 5 osób, poczem popełnił samobojstwo.

BUDAPESZT. 4. maja. (Pat.) W miejscowości Batas w pobliżu Mohacza, sierżant żandarmerji Stefan Kovats ogarnięty szałem pochwycił karabin i zabił w koszarach oficera, poczem zranił ciężko jego żonę i zastrzelił służącą z sąsiedniego domu. Następnie wydając okrzyki że zabije wszystkich swoich nieprzyjaciół, wybiegł na ulicę miasteczka, zabijając po drodze wystrzałem z karabinu oficera żandarmerji, oraz jakiegoś ucznia. Po dokonaniu tych czynów Kovats uciekł do lasu, gdzie z obawy przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

—:::—

ZJAZD NAUK. ORGANIZACJI PRACY.

WARSZAWA. 4. maja. (Pat.) Dzisiaj odbyło się w sali Rady miejskiej przy udziale delegatów zagranicznych i nader licznych uczestników z całej Polski otwarcie drugiego polskiego zjazdu naukowej organizacji pracy, urządzonego pod protektoratem Prez. Rzeczypospolitej. Na otwarcie zjazdu przybyli minister rolnictwa Karol Niezabytowski,, minister reform rolnych dr. Staniewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i w. in.

—:::—

ARESZTOWANIE DYGNITARZA KOMUNIST.

WIEDEŃ. 4. maja. (Pat.) Były komisarz ludowy rządu sowieckiego na Węgry, dr. Jurasek Lukacs został wczoraj aresztowany przez policję wiedeńską pod zarzutem organizowania tajnych związków.

—:::—

ROKOWANIA AUSTRJACKO- POLSKIE.

WIEDEŃ. 4. maja. (A. W.) Jak słychać, austrjpolskie rokowania w sprawie waloryzacji ceł, mają być na nowo podjęte. Rokowania toczyć się będą we Wiedniu, dokąd przybędą delegaci polscy.

—:::—

OLBRZYMI POŻAR W CHINACH.

LONDYN. 4. maja. (A. W.) Miasto Portung nad rzeką Hangpu w pobliżu Szanghaju uległo zniszczeniu przez olbrzymi pożar. Na przestrzeni jednej mili kwadratowej wszystkie domy spłonęły doszczętnie. W płomieniach zginęło prawdopodobnie 300 ludzi.

—:::—

6 OSÓB ZABITYCH PRZEZ GRAD.

BUKARESZT. 4. maja. (A. W.) Donoszą tu z Koloszwaru, że szalał tam Orkan, któremu towarzyszył nienotowanej dotąd wielkości grad. Zabitych zostało 6 osób, w tem większość dzieci. Grad dochodził do wielkości kurzych jaj.

—:::—

Walki nacjonalistów chińskich z Japończykami.

LONDYN. 4. maja. (Pat.) Ajencja Reutera donosi z Susaki, że w kołach japońskich wzrasta niepokój o losy obywateli japońskich zamieszkałych w Tsi Nan Fu, stolicy prowincji Szantungu. Według ostatnich doniesień, dziesiątki tysięcy żołnierzy armji nacjonalistycznej splondrowało miasto. W rozruchach wywołanych masową grabieżą, zamordowano przeszło 100 Japończyków. W obliczu tych wypadków zarysowuje się silne naprężenie w stosunku między Japończykami i nacjonalistami w Szanghaju i innych większych miastach. W walkach zginęło 5 żołnierzy japońskich a 20 odniosło ran. Wojska chińskie straciły 800 zabitych.

—:::—

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.

BIAŁOGRÓD. 4. maja. (Pat.) Wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wykolził się pod Semta w pobliżu granicy węgiersko- jugosłowiańskiej pociąg. Jak donoszą, 5 osób zostało zabitych, a 6 odniosło rany.

—:::—

„ITALJA“ W DRODZE DO BIEGUNA PÓŁNOCN.

VALDSOE. 4. maja. (Pat.) Zdążający do bieguna północnego sterowiec „Italia“ wylądował tu dziś o godzinie 9.10 bez żadnych trudności.

—:::—

CHADECY LITEWSCY PRZECIW WALDEMARASOWI.

GDAŃSK, 4. maja. Z Kowna donoszą: Popierająca dotychczas rząd Waldemarasa chrześcijańska federacja pracy zamierza przejść do opozycji. Dowodem tego jest niezwykle ostre stanowisko, zajęte w ostatnich dniach przez prasę tego obozu wobec rządu Waldemarasa. Występuje ona bardzo ostro przeciw planom rządu, zmierzającym do zmiany konstytucji w drodze dekretu.

Święto Trzeciego Maja we Lwowie.

W ub. czwartek obchodzono we Lwowie uroczyście święto państwowe. Nabożeństwo odbyło się tym razem w Rynku, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz delegaci różnych zrzeszeń obywatelskich. Następnie odbyła się na pl. Halickim defilada, w której poza formacjami wojskowemi wzięły udział zrzeszenia funkcjonarjuszy państwowych, gminnych, młodzieży akademickiej, korporacje rękodzielnicze i straż pożarna.

Przedpołudniem odbył się w Tow. muzycznem uroczysty poranek w kinie „Apollo“ urządzono przedstawienie dla żołnierzy, a w teatrach zaś uroczyste przedstawienia. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa na polance Wysokiego Zamku, wieczorem zaś oświecono kopiec ogniami sztucznymi. Wiele kamienic w mieście było ozdobionych flagami i nalepkami.

Nowy konsul sowiecki we Lwowie.

WARSZAWA, 4. maja. (Pat.). Pan Minister Spraw Zagranicznych udzielił dnia 26. kwietnia b. r. exequatur p. Jerzemu Łapczyńskiemu, posłowi Z. S. S. Z. na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego, z siedzibą we Lwowie.

Strejk załogi niem. floty handlowej na Renie.

BERLIN, 4. maja. (Pat.). Jak donosi „Daily News Telegraphen Union“, wskutek strajku załóg niemieckich floty handlowej na Renie, niemal cała żegluga na tej rzece została unieruchomiona. Strajkiem objęte zostały również załogi okrętów niemieckich płynących pod flagą holenderską. Do strajku tego przyłączyli się robotnicy portowi w przystaniach nadreńskich, którzy zezwalają okrętom zagranicznym na przeładunek jedynie po wykazaniu się, iż nie załadowują względnie nie wyładowują towarów pochodzących z firm niemieckich.

—:::—

„Italja“ znowu natrafiła na silne wiatry.

OSLO. 4 maja. (AW.). Według doniesień z Finlandji sterowiec „Italia“ natrafił na silne wiatry północne i posuwa się bardzo powoli naprzód. Radjostacja w Tromsoe, której zadaniem było prowadzić sterowiec do Vassoe utraciła 4 bm. około godz. 21-ej w nocy kontakt z „Italją“. Z Helsingforsu donoszą, że „Italia“ zgubiła kurs i przez dłuższy czas krążyła nad Lohea w płn. wsch. Finlandji. — Ostatnie wiadomości stwierdzają. że „Italja“ zbliża się powoli ku granicy norweskiej.

—:::—

SOWIETY WITAJĄ KRÓLA.

MOSKWA. 4 maja. (Pat.). Wczoraj o godzinie 20'50 przybył na stację graniczną Sowietów Niegaryloje pociąg specjalny wiozący afgańską parę królewską. Na dworcu ustawiona była straż honorowa. W chwili przybycia pociągu orkiestra wykonała hymn afgański. W imieniu rządu sowieckiego powitał króla Amanullaha Karachan, który wręczył królowi telegram powitalny Kalinina.

—:::—

WYKRYCIE ORGANIZACJI OPOZYCYJNEJ NA UKRAINIE.

MOSKWA. 4. maja. (A. W.) Prasa donosi o wykryciu na Ukrainie nowej nielegalnej organizacji opozycyjnej, która posiadała silne rozgałęzienie organizacyjne w Kijowie, Charkowie i Bachmucie. W związku z wykryciem tej organizacji wykluczono już 56 członków. Spodziewane są dalsze relegacje. Jednocześnie stwierdzono istnienie organizacji o charakterze opozycyjnym w Leningradzie. Aresztowano dwie osoby.

—:::—

Endecja a „Orbis".

Przyczynek do dyskusji w komisji budżetowej.

Afera „Orbisu", smutnie głośna dziś na całą Polskę, zajmuje się nietylko Najwyższa Izba Kontroli Państwa, Ministerstwo Komunikacji, Sąd karny, Sejm, prasa, ale zarówno opinja publiczna w kraju. Bo „Orbis", to wszakże płód endecki i niegdyś wyłącznie endecka domena, przy której kosztem Państwa żerowały rozliczne hyjeny wszechpolskie, „najlepsi patrjoci" w Ojczyźnie. Do takich — między innemi — należał szeroko znany już z orbisowych kawałów, p. Gustaw Flach, emerytowany dyrektor Wydziału kontroli dochodów Dyrekcji PKP we Lwowie.

Gdy „Orbis" nurza się obecnie w moralnej kałuży, a jego macherzy: p. Małogowa, p. Kuśnirski et comp., siedzą na Batorego, należy przypomnieć, iż PPS. pierwsza przed paru laty, zwróciła uwagę na nieczyste praktyki „Orbisu", że brudy te prała publicznie na sejmowej komisji komunikacyjnej i w socjalistycznej prasie, domagając się wkroczenia władz. urwania łba hydrze. Dzisiejszy członek Rządu, min. Moraczewski, jako ówczesny wicem. Sejmu na łamach „Robotnika" walił wtedy taranem w „Orbis" a specjalnie nie oszczędzał osoby p. Gustawa Flacha. P. Gustaw Flach bowiem miał z tytułu swojego stanowiska służbowego w Dyrekcji kolej. we Lwowie naczelny nadzór nad wpływami z kas „Orbisu" i wogóle nad rachunkozdastwem „Orbisu", kiedy tymczasem tenże sam p. Gustaw Flach posiadał równocześnie płatne zajęcie w „Orbisie". — Na tem też tle p. Gustaw Flach wszedł jeszcze dawniej w ostry konflikt z prezesem Dyrekcji PKP. w Stanisławowie, a późniejszym min. kolei, p. Marynowskim, o to samo rozpoczął następnie walkę na śmierć i życie z prezesem Dyrekcji PKP. we Lwowie, p. inż. Barwiczem. Bo prezes Barwicz, człowiek nieposzlakowany, nie mógł bez wstrętu i poczucia osobistej i urzędowej odpowiedzialności patrzeć na gangrenę „Orbisu" — stąd musiał siłą rzeczy dobrać się do skóry p. Flachowi, nielada „kontrolorowi" tej instytucji.

I oto co się stało? Zamiast czemprędzej schować w cień p. Flacha, lwowska endecja rozjuszyła się wprost do wściekłości owem włożeniem przez p. Barwicza kija w mrowisko — i rozpoczęła wręcz łajdacką nagonkę na prezesa Barwicza, próbując rękami — nogami ratować p. Flacha. Nie było w tej potwornej nagonce dość oszczerstw i kalumnji, jakiemiby nie obrzucano p. Barwicza, jakkolwiek to moralne błoto z miejsca odpadało od czystego i uczciwego człowieka, niczem uliczne błoto od koła.

Ale niestety, łajdactwo znalazło na tyle poparcia we wpływach przemożnego wówczas stronnictwa, że p. Barwicz na bezwzględne żądanie endecji musiał odejść do Krakowa, chociaż kilkakrotne rozprawy administracyjne, prowadzone przeciwko p. Flachowi ujawniły szereg poważnych wykroczeń służbowych p. Flacha i ostatecznie przyspieszyły o parę ładnych lat zesłanie p. Flacha na... emeryturę.

O szczegółach prywatnego stosunku p. Flacha do „Orbisu" mógłby najwięcej powiedzieć p. Varhely, jeden z dyrektorów „Orbisu", dzisiaj naczelnik Wydziału kontroli dochodów w Dyrekcji PKP. w Katowicach. W każdym razie był to stosunek conajmniej grubo podejrzany z uwagi na okoliczność, iż p. Flach miał z urzędu czuwać nad rachunkozdastwem „Orbisu". Niechaj atoli dowie się szeroka opinja publiczna iż w związku z długoletnim skandalem orbisowskim bogoojczyźniana mafja potrafiła usunąć ze Lwowa wybitną jednostkę, która w imię uczciwości i obowiązku odważyła się wystąpić z całą surowością przeciw b. swemu podwładnemu, pozostającemu na skutek protekcji politycznej w najwyższej niezgodzie z poczuciem wstydu i odpowiedzialności służbowej.

Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego

(30-lecie pracy autorskiej).

Dziś Lwów obchodzi 30-lecie literackiej pracy popularnego i utalentowanego autora, Henryka Zbierzchowskiego.

Związany ściśle najserdeczniejszemi węzłami z naszem miastem, stał się niejako własnością tego grodu, który nad wszystko umiłował. Przez przeciąg lat 30-tu pracowitego i pożytecznego życia, stworzył Zbierzchowski wiele dzieł, które w historji literatury zajęły już dziś poczesne miejsce.

Urodzony 19. listopada 1881 we Lwowie i tu wychowany, rozpoczął świetnie swoją karjerę literacką już wcześnie, bo jako chłopiec 17-letni, drukując swoje wiersze w krakowskiem „Życiu" i uzyskawszy nagrodę konkursowa za sztukę „Rok 1838", wystawioną w teatrze poznańskim. Drukuje poezje swoje w „Młodości", „Chimerze", Tygodniku Ilustrowanym, „Krytyce" i w „Naszym Kraju", zdobywając sobie wstępnym bojem ostrogi rycerskie w królestwie, któremu na imię: Sztuka.

Wśród licznych dzieł, wyliczyć należy zbiory poezyj, jak: „Impresje", „Baśnie", „Żongler", „Płomienie" i „Erotyki" — z powieści: „Na złotej przełęczy", „Stepowa panienka", „Anioły płaczą", „Djabelska przełęcz", „Malarze", „Literat" i w. i.

Na scenie odniósł Zbierzchowski pierwszorzędny sukces swoją komedją „Małżeństwo Loli", którą dziś Teatr Wielki wystawia ku uczczeniu Jubilata i najnowszą swoją baśnią dla młodzieży „Serce matki, albo Przygody Tomcia Palucha", przyjętą entuzjastycznie na większych scenach prawie całej Polski.

Przez cały ciąg swojej twórczości nie rozłącza się ani na chwilę ze swoim ukochanym Lwowem i pozostaje mu wierny, pomimo wielu korzystnych propozycyj, — zmierzających do nakłonienia Go, aby przeniósł się do Warszawy, gdzie na chleb łatwiej zarobić i reklama triumfuje.

Dziś, kiedy Zbierzchowski obchodzi święto swojej rzetelnej i pięknej pracy na niwie literatury polskiej i Lwów uczci godnie te gody swego poety i wiernego syna, zasyłamy Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia dalszej i owocnej pracy i długich lat życia.

We Lwowie, 5. maja 1928.

W. Raort.

Z niedawnej przeszłości Beli Kuhna.

W Wiedniu aresztowany został — jak wiadomo — były dyktator węgierski Bela Kuhn, który przybył z Rosji. Władze austrjackie podają, że Bela Kuhn chciał wywołać rewolucję na Węgrzech a może i w Austrji i stąd już powstała pogłoska, że rząd węgierski będzie się domagał od Austrji jego wydania.

Niedawne to czasy, kiedy Bela Kuhn był potężną i groźną osobistością. Z zawodu pomocnik handlowy, odbył wojnę światową, jako żołnierz węgierski na froncie, skąd w listopadzie 1918 r. wrócił do Budapesztu razem z całą armją, która bez rozkazu opuściła front. W Budapeszcie stosunki były wówczas niezwykłe. Po zamordowaniu Stefana Tiszy stanął na czele rządu rewolucyjnego hr. Karolyi. Ten jednak nie mógł się utrzymać, gdyż od południa zbliżała się armja aljancka, (armja salonicka), pod marszałkiem Franchet d'Esperay, który oświadczył, że z Karolyim nie będzie się układał i groził marszem na Budapeszt.

Karolyi ustąpił, a rząd utworzyli socjaliści z Peidlem i Preier'em na czele. Wówczas w Budapeszcie już silnie działały prądy bolszewickie, rozszerzane przez byłych żołnierzy, którzy wrócili z niewoli w Rosji. Bela Kuhn obdarzony niezwykłym darem wymowy, potrafił wybić się na czoło ruchu i zażądał od socjalistów udziału w rządzie. Socjaliści pod naporem konieczności zgodzili się. Z jednej bowiem strony żywioły komunistyczne groziły rozruchami, z drugiej zaś wojska rumuńskie wkraczały coraz dalej w głąb Węgier. Bela Kuhn urządził zamach: wyparł socjalistów z rządu i obwołał dyktaturę ludu z sobą jako dyktatorem na czele.

Zaczęły się rządy na wzór pierwszych czasów rządów bolszewickich w Rosji. Bela Kuhn utworzył specjalną gwardję pod wodzą Szamuely'ego, która krążyła po kraju, szerząc niebywały terror. Nie jest rzeczą dowiedzioną, czy Bela Kuhn wiedział o wszystkiem, co się pod jego nazwiskiem działo, w każdym razie on ponosi odpowiedzialność choćby za to, że nie przeciwstawił się spełnianym okrucieństwom. A nie był to człowiek, ani dziki, ani głupi; przeciwnie — zmarły w ub. r. słynny publicysta Harden, który go poznał, nazwał go człowiekiem wykształconym i kulturalnym.

Bela Kuhn trzymał się, — aż padł pod naporem zewnętrznym. Utworzony w Szegedynie „rząd narodowy" pod kierownictwem obecnego regenta Horthy'ego prowadził przeciw niemu wojnę partyzancką, a na pomoc wezwał rumunów i czechów. Ci wkrótce zajęli prawie cały kraj, obsadzili Budapeszt, mimo, że „czerwona armja" dzielnie się broniła. Bela Kuhn w sierpniu 1919 roku musiał uciekać do Wiednia, skąd na żądanie sowietów został przez Niemcy wysłany do Rosji.

O jego działalności w Rosji krążyły różne pogłoski. Według jednych powierzono mu ważny posterunek w Międzynarodówce komunistycznej, jako kierownikowi propagandy w Europie środkowej; inna wersja głosiła, że popadł w obłąkanie i został internowany na Krymie. Okazuje się, że wszystkie te pogłoski będą nieścisłe: Bela Kuhn nie wypuścił z ręki spraw, któremi kierował jako dyktator.

Program wyborczy socjalnej demokracji w Niemczech.

Partja socjalno-demokratyczna Rzeszy ogłosiła programową odezwę wyborczą do robotników, w której jako najważniejsze zadanie niemieckiej polityki zagranicznej wymienia ewakuację w najbliższej przyszłości Nadrenji, ograniczenie i ustalenie sumy odszkodowań, zagwarantowanie pokoju na zasadzie rozbrojenia i arbitrażu oraz wykluczenie wojny z polityki międzynarodowej. W zakresie polityki socjalistycznej odezwa zapowiada walkę o ustawowe unormowanie ośmiogodzinnego dnia pracy, mające być wstępem do ratyfikacji międzynarodowej konwencji waszyngtońskiej.

Zjazd i Wystawa elektryczna.

Z początkiem czerwca br. w Toruniu rozpocznie się Zjazd Związku Elektrowni Polskich, podczas którego otwarta będzie pierwsza w Polsce okrężna wystawa elektryfikacyjna.

Związek Elektrowni Polskich, jako organizacja społeczno-gospodarcza, postanowił przystąpić do wzmożonej propagandy na rzecz zwiększenia u nas konsumpcji energji elektrycznej. Tegoroczny Zjazd elektrowni, jak wspomnieliśmy, odbędzie się w Toruniu. Omówi on szereg spraw dotyczących gospodarki elektrycznej w Polsce, jak: sprawę racjonalizacji gospodarki w przedsiębiorstwach komunalnych, uprawnień rządowych na nowe elektrownie, zorganizowanie doradztwa dla elektrowni, współpracy elektrowni parowych i wodnych, taryfy za prąd itd.

Wraz ze Zjazdem otwarta będzie pierwsza w Polsce okrężna wystawa elektryfikacyjna ku propagandzie stosowania energji elektrycznej. Wystawa, objeżdżając większe miasta polskie, pokaże możliwości zastosowania elektryczności np. w pokoju kąpielowym, kuchni, jadalni, sypialni, do potrzeb drobnego przemysłu i rolnictwa, przy oświetlaniu witryn wystawowych, reklamie i znakach świetlnych. Pozatem wzorem zagranicy myśli się o zorganizowaniu „festiwalu światła elektrycznego" podczas którego iluminowane będą wybitniejsze architektoniczne budowle.

Wreszcie na wystawie znajdzie się miejsce na krajowy przemysł elektrotechniczny, który zatrudnia już około 10.000 ludzi i coraz bardziej rynek polski uniezależnia się od zagranicy.

—:::—

Pierwszy Maja na prowincji.

Tarnopol.

Odbyło się tu zgromadzenie w sali Magistratu.

Przewodniczącym wybrano tow. Trawiecką, Plutę i Mikołaja Wacka.

O znaczeniu 1. Maja dla klasy robotniczej mówił tow. Fröhlich ze Lwowa. Imieniem ukraińskich robotników przemawiał tow. Józef Kociurko.

Rezolucję 1-majową uchwalono jednogłośnie, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ przewodniczący rozwiązał zgromadzenie.

—:::—

Sambor.

Uroczystość robotnicza w Samborze, która wypadła wspaniale, wskazuje na to, iż ruch robotniczy w Samborze rozwija się z roku na rok.

Święto majowe rozpoczęło zgromadzeniem w sali kina „Opieka“. Przewodniczył tow. Prętkiewicz, prezes ZZK., sekret. tow. Stompe. Przemówienie z okazji 1. maja wygłosił tow. Ermich ze Lwowa.

Po zamknięciu zgromadzenia, robotnicy z orkiestrą kolejarzy na czele, wyruszyli pochodem przez ulice miasta. Komuniści starali się zamącić uroczystość, rozwijając prowokujący transparent. Odpowiednią odprawę dali im nasi towarzysze. Pod lokalem ZZK. rozwiązano pochód.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Przebieg święta majowego miał charakter spokojny i nader podniosły.

Przykrym był tylko ten fakt, iż niektórzy robotnicy złamali solidarność proletarjatu, pracując w dniu tym (warsztaty kolejowe).

Podkreślić należy solidarne wystąpienie robotników drzewnych, po raz pierwszy stanęły dwa tartaki.

—:::—

Rawa Ruska.

W przeddzień robotniczego święta, odegrała kolejowa muzyka hejnały. Obchodziliśmy naszą uroczystość razem z „Bundem“. Na uroczystość przybyli ze Lwowa tow. Zakrzewski i Pordes. Na wspólnem uroczystem zebraniu, pod gołem niebem, przewodniczyli tow. Fr. Schuster i Grossauk. — Polscy i żydowscy socjaliści zupełnie od pracy wstrzymali się. Ukraińscy robotnicy pracowali, bo stoją pod wpływami selrobów.

Kiedy w r. 1922 stanęło do pochodu 10 czwórek, to w tym roku sto. Przy rozwiązywaniu pochodu usiłował zabrać głos selrobowiec, którego z miejsca milicja nasza usunęła. PPS zorganizowała piękny koncert, a następnie wieczornicę. Socjaliści żydowscy urządzili wieczór taneczny.

Uroczystość nasza była skromna, dobrze zorganizowana i dlatego wywołała ogólne zadowolenie.

—:::—

Ropienka.

W uroczystym nastroju i składnie przeszło święto majowe w Ropience, małem zagłębiu naftowem pow. liskiego. Pochód robotników i robotnic Bielikowa i Leszczowatego wyruszył z orkiestrą i sztandarem do Wańkowej, gdzie przyłączyli się miejscowi robotnicy, poczem udano się na skrzyżowanie dróg do Ropienki. Tu odbył się wiec pod gołem niebem, zagajony przez tow. Srokę. Przewodniczącym obrano tow. Juna, zasłużonego weterana organizacji metalowców, który obejmując przewodnictwo podniósł znaczenie walki z kapitalizmem dla wielkich celów przyszłego ustroju. Obszerny, przerywany oklaskami referat o święcie 1 maja i hasłach w dniu tym wystawionych wygłosił tow. dr. Stan. Loewenstein ze Lwowa. Rezolucję uchwalono jednogłośnie. Po zakończeniu udano się przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru“ do sali w Ropience, gdzie po krótkiem przedstawieniu spraw organizacyjnych przez tow. Loewensteina, wybrano komitet, któremu polecono przygotować miejscową organizację polityczną i T. U. R. W skład komitetu weszli tow. Buczek, przew. Zw. górników, Biedziński, Jun i Sroka. Popołudniu odbyła się w miłym nastroju ożywiona zabawa w Zw. Górników na Kiczerze.

—:::—

Rozwiązanie zgromadzenia 1-majowego w Żółkwi.

Żółkiew, w maju.

Tutejszy Komitet PPS. zwołał na dzień 1. maja wielkie zgromadzenie ludowe pod pomnikiem Sobieskiego. Mimo, że był dzień powszedni, zebrało się bardzo wiele ludności i w skupieniu słuchali rzeczowego referatu tow. Dr. Dręgiewicza, który rozwijał hasła pierwszomajowe.

Ale komisarz starostwa p. P. uważał, iż krytyka obecnych stosunków — a nawet panów z „jedynki“ jest niedopuszczalna i kilkakrotnie mówcy przerywał.

Gdy następnie przeszedł referent do kwestji wojen, gwałtownych zbrojeń państw kapitalistycznych, do których i Polskę zaliczył — i na przykładzie budżetów uzasadniał dążność kapitalistów do nowych wojen — twierdząc, że tylko socjaliści są szczerymi szermierzami pokoju, wówczas p. komisarz zgromadzenie rozwiązał i nie dopuścił do dokończenia uroczystości 1. maja.

Domagamy się przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie, bo trudno dopuścić do tego rodzaju samowoli.

Mamy nowy kwiatek „ustroju demokratycznego“ w Polsce, gdzie nawet tego nie wolno wypowiedzieć — czego za czasów cesarza nikt nie bronił.

Był też dalszy niemiły incydent, aresztowano jednego z towarzyszy, który podobne słowa wypowiedział, ale na interwencję tow. Dr. Dręgiewicza starosta natychmiast zarządził wypuszczenie aresztowanego.

Spodziewamy się, że nasi posłowie sprawą tą zainteresują się.

Uczestnik.

—:::—

Walka z alkoholizmem
w Rosji.

MOSKWA, (Ceps). Wzrost pijaństwa wśród ludności Rosji sowieckiej staje się z roku na rok wikloczniejszym. Według oficjalnej statystyki w jednym tylko roku 1926 przepito w Rosji prawie miljard rubli.

Zastraszający wzrost alkoholizmu zaczyna już niepokoić bardzo poważnie kierowników polityki rosyjskiej, uświadamiających sobie niebezpieczeństwo, jakie stan ten kryje w sobie z punktu widzenia ogólnopaństwowych interesów gospodarczych.

Konieczność zwalczania plagi alkoholizmu zrodziła w społeczeństwie rosyjskiem myśl powołania do życia specjalnego „Towarzystwa dla walki z alkoholizmem“, które w tych dniach miało w Moskwie swe posiedzenie konstytucyjne.

Z pośród wygłoszonych przy tej okazji przemówień na wyróżnienie zasługuje mowa znanego teoretyka komunizmu, Bucharina, który w gorących słowach wzywał obecnych do wypowiedzenia wojny „tradycjom alkoholowym“ w Rosji. Społeczeństwo rosyjskie winno — zdaniem Bucharina — wytężać wszystkie swe siły w walce ze straszliwym tym nałogiem, który stale wykazuje „tendencję zwyżkową“.

„Podrywając fundamenty socjalne masy robotniczej — powiedział Bucharin — alkoholizm podrywa równocześnie całe gospodarstwo narodowe. W ścisłym związku z wzrostem konsumcji napojów wyskokowych pozostają nieregularne stawienie się robotników do pracy, jakoteż niska wytwórczość pracy“. Bucharin uważa, że alkohol jest wrogiem politycznym partji komunistycznej. „Nasza walka z alkoholizmem — kończy Bucharin — piwinna odbywać się pod znakiem pracy około stworzenia nowego człowieka. Należy organizować kadry niepijących robotników i włościan.

Na zebraniu konstytucyjnem „Towarzystwa dla walki z alkoholizmem“ wysunięto następujące projekty praktycznego zwalczania pijaństwa: 1. Zakaz sprzedaży spirytualjów w dniu wypłaty, 2. zakaz wznoszenia toastów na oficjalnych uroczystościach, 3. rozbudowa sieci szpitali dla alkoholików.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA OKRĘG. PRACOWN. PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTEL.

Dnia 26 kwietnia br odbyła się konferencja okręgowa pracowników przem. gastr.-hotel., przy obecności del. Zarządu Gł. z Warszawy tow. Bawarskiego oraz delegatów z oddziałów: z Przemyśla tow. Szymonicz i Rubin, ze Stanisławowa: tow. Presz Józef, z Tarnopola: tow. Butz Ferd., z Borysławia: tow. Berchtloff W. i Węgrzyn, z Drohobycza: tow. Zuckerberg Ignacy, z ramienia Rady Zw. Zawod. tow. Żelaszkiewicz.

Ponadto członkowie Zarządu okręgowego.

Konferencji przewodniczył tow. Bojko, sekretarzował tow. Fleischman.

Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Bursztyn. Sprawozdanie kasowe zdał tow. Bukowski. Oddziały wpłaciły od stycznia br. kwotę 800 zł. podczas gdy okręg wypłacił na objazdy oddziałów, koszta wyjazdu do Warszawy oraz składki do Centrali kwotę 1.926 zł. 15 gr.

Tow. Fleischman zdał sprawozdanie okręgowe. Oddziały skonsolidowały swą pracę i potrafiły utrzymać swe postulaty jakie obowiązują na całym terenie Małopolski Wschodniej. Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich zakładach gastronomicznych, napotyka na upór przedsiębiorców, toteż sprawa ta zależną jest od zdecydowanej postawy pracowników. Na łamanie tej ustawy władze patrzą objektywnie przez co wysiłki Zarządu Związku nie wydały dotychczas zupełnych rezultatów. Zarząd Okręgowy przeprowadził szereg interwencji w oddziałach, unormowano sprawę pośrednictwa pracy, obecnie należy skonsolidować pracę w okręgu, ażeby stworzyć silną organizację, która da oparcie pracownikom w walce o lepsze warunki pracy i płacy.

Tow. Bawarski omówił sprawę terroru ze strony przedsiębiorców gastron. w Warszawie, na który Związek odpowiednio reagował. Komisarz rządu m. Warszawy oświadczył delegatom Związku, że procent za pracę winien być wkalkulowany w cenniki. Podniesiono potrzebę wydawania gazety zawodowej dla lwowskiego okręgu, oraz polecono Zarządowi Głównemu wydanie gazety centralnej.

Następnie uchwalono następujące rezolucje: Konferencja okręgowa wzywa oddziały do zorganizowania obchodów 1-szo majowych i gremjalnego udziału w manifestacjach z całą klasą robotniczą.

Konferencja okr. stwierdza, że sądy zbyt pobłażliwie traktują doniesienia o sabotowaniu 8-godzinnego dnia pracy, w zakładach gastron., że ustawa o urlopach, wychodach, pracy kobiet i młodocianych nie jest przestrzeganą, co jest nadużyciem i podważa autorytet władzy wykonawczej, dlatego poleca Zarządowi Okr. ażeby interwenjował u władz, aby ustawodawstwo robotnicze było respektowane. Ażeby sądy na łamiących ustawy, wydawały surowe kary.

Konferencja okr. uchwala ograniczyć napływ praktykantów do zawodu. Konferencja wzywa Zarząd Główny by za pośrednictwem Centr. Komisji Zw. Zaw. i Klubu Posłów P. P. S. wszczęto kroki w Ministerstwie o uzyskanie zatwierdzenia projektu o jednolitych ubiorach pracy dla pracowników kelnerskich.

Konferencja okr. uchwala wprowadzić jednolity, rewirowy system pracy podjąć walkę o regulację płac oraz o uzyskanie umowy zbiorowej.

Wkońcu uchwalono rezolucję, wzywającą do reorganizacji Rady Związków Zawodowych we Lwowie.

*

Przy okazji prostujemy mylnie podaną za prasą warszawską informację odnośnie do doliczania procentów przy rachunkach. Dążeniem Związku Zawodowego jest, by procent za usługę dla kelnerów był zawsze wkalkulowany w cennik i to stanowisko zostało uznane.

—:::—

Socjaliści amerykańscy na placu boju.

Po raz pierwszy od roku 1912 partja socjalistyczna amerykańska staje skonsolidowana i o własnych siłach do kampanji wyborczej.

Na konwencji w New Jorku, nominację na kandydata do Białego Domu otrzymał Norman Thomas, wybitny działacz i kandydat socjalistyczny na mayora miasta New Yorku i gubernatora. Kandydatem na wiceprezydenta, obrany został J. H. Maurer od szesnastu lat przewodniczący Federacji Pracy na stan Pensylwański.

W r. 1912 partja socjalistyczna amerykańska zdobyła w wyborach, wystawiając nieżyjącego dzisiaj E. Debsa jako kandydata na prezydenta, blisko 900.000 głosów.

Był to okres silnego rozwoju socjalistów w Stanach Zjednoczonych.

Przyszła wojna i siła partji zaczęła słabnąć. W roku 1916 Debs nie kandydował. Zmniejszyła się też w tym roku ilość głosów oddanych na partję socjalistyczną do 600 tys. W r. 1920, Debs był znowu kandydatem, chociaż siedział w więzieniu skazany za to, że przemawiał przeciw wojnie. Zdobył około miljona głosów.

Ale w r. 1924 socjaliści nie poszli do wyborów samodzielnie. Razem z innemi organizacjami oddali swe głosy na La Follette'a. Cały ten okres powojenny, partja socjalistyczna amerykańska przechodziła ciężki kryzys. Przeżyła rozłam spowodowany przez komunistów. Umarł Debs, dusza i motor ruchu socjalistycznego w Ameryce.

Obecnie jednak rozbite siły socjalistyczne znowu zgromadziły się pod jednym sztandarem i partja nowym duchem ożywiona i wzmocniona, staje w szranki bojowe.

Wcześniej odbył się proces ten w państwach europejskich, gdzie socjaliści wewnętrzną walką z komunistami obarczeni, w rezultacie wyszli z walki tej zwycięsko.

Jest bardzo prawdopodobne, że ilość głosów socjalistycznych będzie w jesieni tak znaczna, iż rezultat będzie miał ogólnie biorąc poważne znaczenie. Jeśli socjaliści zdołają uzyskać chociażby półtora miljona głosów, to będzie niezawodnem stwierdzeniem faktu że obie partje dotychczas rządzące, republikańska i demokratyczna, nad tym półtora miljonem wyborców, do porządku dziennego nie przejdą.

Wiele czynników sprzyja tutaj partji socjalist. amerykańskiej. A najważniejszy, to bezrobocie, i autokratyzm kapitału, który nie czując nad sobą żadnej kontroli politycznej ze strony Pracy, traci równowagę i rozsądek.

—:::—

Otwarcie sezonu w Szkle.

Otwarcie pierwszego sezonu w br. nastąpi już 15 bm. Tow. M. Brośniak z Tokarskim kończą roboty przygotowawcze. W ciągu trzech dni wiosna wprost rozlała się po lasach, łąkach i kępach w Szkle. Ruń zielona pokryła już czarne plamy z zimy pozostałe. Drzewa owocowe pobielały od gęstego kwiatu. Słoneczko dopieka, noce jasne gwiaździste i ciepłe. Radujcie się pacjenci, bo wiele was niespodzianek czeka. I tak: dwa nowe źródła dają silną wodę mineralną do kąpieli i żelazistą do picia. Naczelni lekarze kasy wprowadzili kąpiele gazowe, słoneczne i picie wód mineralnych. Zapewniona jest czystość i hygjena a dzięki temu, że ściśle określono ilość miejsc, której to cyfry dyrektor zakładu nie przekroczy, zwłaszcza, że Rohatyn otwiera własny zakład kąpielowy i odciąży kasę z prywatnych pacjentów lub tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie chcą korzystać z urządzeń kasy lub do regulaminu Kasy nie zechcą się zastosować.

Obydwa prywatne pensjonaty: Marysieńka i Helenka kończą swoje przygotowania na przyjęcie gości i dadzą pacjentom wiele komfortu.

W brzaskach budzącej się wiosny Szkło jest piękne i ujmująco zaprasza na pierwszy, świetnie zapowiadający się i ciepły sezon. S.

Sabotażyści z Pokucia przed sądem.

OSKARŻONY DZIŚ ZOSTAŁ „ZGUBIONY" PRZY UKŁADANIU PYTAŃ DLA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Wczoraj po zakończeniu przemówień przez obrońców przysięgli po naradzie zaprzeczyli wszystkie pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej z § 58, kwalifikujących winę 9-ciu oskarżonych. Pytania w kierunku niszczenia słupów i przewodów telegraficznych dokonanych przez 6-ciu oskarżonych potwierdzono z opuszczeniem słów „ze szczególną złośliwością".

Wobec tego werdyktu 6-ciu oskarżonych było skazanych na kilkutygodniowe więzienie.

Po odczytaniu uchwały przysięgłych stwierdzono, że oskarżony Dziś nie był objęty pytaniem w kierunku zbrodni zdrady głównej. Wobec tego trybunał anulował werdykt przysięgłych.

Dziś ponownie rozważać oni będą uzupełnione pytania o winie oskarżonych.

Rzadki ten wypadek anulowania werdyktu przysięgłych ze względów formalnych wywołał liczne komentarze wśród bywalców sądowych.

Klęski pożarów.

W Oloszycach, pow. lubaczowskiego, onegdaj wybuchł pożar w komorze Hirsza Schüllera, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Nim żywioł opanowano pastwą płomieni padło 17 domów wraz z budynkami gospodarczymi.

We wsi Doborów pod Kaliszem, podczas pożaru dwoje dzieci spaliło się żywcem, zaś 6 mężczyzn i 9 kobiet doznało ciężkich popieczeń.

W pewnym majątku pod Lubawą onegdaj w nocy spaliło się szereg domów, przyczem pięcioro dzieci zginęło w płomieniach. Dwoje dzieci uratowane z płomieni zmarły w drodze do szpitala. Nieszczęsną matkę musiano odwieść do szpitala, gdyż doznała również ciężkich popieczeń. Mąż jej pod wpływem rozpaczy dostał pomieszania zmysłów i usiłował popełnić samobójstwo.

Przykre przeoczenie.

W przedostatnim numerze naszego pisma umieszczony został artykuł p. t. 1 Maja a dzienniki, w którym zaatakowany został naczelny redaktor „Wieku Nowego" p. Laskownicki.

Stwierdzamy niniejszem, że artykuł ten wpłynął do nas z zewnątrz i tylko z powodu przeoczenia został bez zmian ogłoszony. Nie potrzebujemy dodawać, że z odnośnym ustępem, dotyczącym p. red. Laskownickiego w zupełności nie zgadzamy się.

17-letnia kuplerka skazana za stręczenie do nierządu.

Przed kilku tygodniami policja aresztowała 17-letnią Stefanję Husiakównę, zam. przy ul. Supińskiego l. 4, pod zarzutem stręczenia do nierządu. W śledztwie ustalono, że pobrała ona 50 dolarów od Adolfa Altschülera, za dostarczenie mu nieletniej Stefanji K. Ofiarą tej kuplerki padły również Janina S. i Stefanja G. za „wynajem" których Hasiukówna pobierała „porękawiczne" od lowelasów.

Wczoraj aresztowana odpowiadała przed wyrokującym sędzią r. Świerczyńskim. Przebieg rozprawy ze względu na drastyczne szczegóły był tajny. Oskarżenie wnosił prok. Wondrausz, bronił dr. Sz. Weiss. Jako świadkowie zeznawali lowelasi nie bardzo dodatnio o oskarżonej i jej klijentkach. Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia, uwzględniając młody wiek kuplerki, skazał ją tylko na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Z arytmetyki bujania.

Jest we Lwowie figurka, śmieszna i patologicznie ciekawa... Siedzi na stołcu jakiegoś prezesostwa i nabija w butelkę kochaną Warszawkę, regularnie co miesiąc...

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że pan prezes włada nad 5.000 podwładnymi Legjonistami

5.000 Legunów w jednym okręgu. Słyszycie?

Legunów było ogółem 50.000, zginęło w Legionach 12.000, zginęło w armji polskiej około 20.000, wyemigrowało do Ameryki i t. d. około 1.000, w „cywilu" zaś w całej Polsce żyje najwyżej 8.000 Legunów, nie należy do Związków przeszło 4.000.

Skądże wobec tego w okręgu lwowskim wzięło by się, aż 5.000 legjonistów?

W rzeczywistości we Lwowie nie ma więcej cywilów- legunów jak 300, w Samborze, Stryju, Kołomyji, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie razem 220, w innych miejscowościach do 80, więc razem 600 z tych do 400 nie należy do związku pana prezesa.

Należy natomiast cała 4-ta brygada, która zapewne obecnie liczy 5.000 — i jeśli tych ma na myśli, pan prezes, — to zwracamy honor. Tych napewno jest 5.000.

PYŁ WULKANICZNY NA POMORZU.

BYDGOSZCZ. 4. maja. (A. W.) Z Pelplina na Pomorzu donoszą o niezwykłem zjawisku atmosferycznem. Mimo pięknej pogody i słonecznego dnia, jakaś ciemnożółta mgła przysłoniła tam onegdaj niebo. Okazuje się, że również nad Pomorzem przeszły tumany pyłu wulkanicznego, który w wielu miejscowościach Polski opadł z deszczem na ziemię.

—:::—

Okultyzm przed sądem.

W Insterburgu w Niemczech rozpoczął się przed kilku dniami proces przeciw 57 lat liczącej „jasnowidzącej" Günthera Geffers o oszustwo. Oskarżona urodziła się w Grunbirmen w Prusiech wschodnich, jako córka dyrektora poczty. Mając lat 26, wyszła za nauczyciela Geffersa, który później został dyrektorem szkoły rolniczej. Po wydaniu dziecka na świat wzmogły się u niej rzekomo zdolności jasnowidzenia, które posiadała już oddawna. Ale nie „realizowała ich", dopóki nie zwróciła na siebie uwagi profesorów uniwersytetu w Królewcu, dokąd się przeniosła. Przepowiednie niejeden raz podobno się spełniały. Nawet władze zwracały się do niej o wyjaśnienia pewnych zbrodni. Opowiadają o dwóch wypadkach mordów, które oskarżona p. Geffers odkryła. W jednym wypadku znaleziono trupa, w drugim dała opis osoby morderców, którzy też potem do czynu się przyznali.

Ale zdarzyło się jej również, że skierowała podejrzenie na niewinnych, którzy wnieśli skargę. Jasnowidząca oskarżona zeszłego roku o oszustwo i oszczerstwo, została uwolniona. Teraz przed Izbą karną w Insterburgu odbywa się rozprawa po raz drugi z powodu odwołania się do niej prokuratury.

Do Towarzyszy esperantystów.

W roku bieżącym w czasie Zielonych Świąt (27 — 28 maja) odbędzie się w Krakowie Ogólnopolski Kongres Esperantystów, na który zjadą się esperantyści całego kraju.

Ponieważ program obrad przewiduje również zebranie sekcji robotniczej, upraszamy wszystkie organizacje esperanckie o charakterze robotniczym, o wysłanie na kongres swoich delegatów, poszczególnych zaś robotników esperantystów o jak najliczniejsze przybycie na ten kongres.

W sprawie tej prosimy porozumieć się uprzednio ze Stowarzyszeniem Esperantystów „Praca- Laboro" w Polsce (telefonicznie lub listownie) w Warszawie, Marszałkowska 81 u tow. Litauera.

NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z CZECHOSŁOWACJĄ.

LWÓW, 4 maja. (Pat.). Z dniem 1-go maja br. zaprowadzono nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją a mianowicie: Drohobycz—Legina Michalany, Lwów—Legina Michalany i Lwów—Znojno.

Należytość za 3-minutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi 2 franki wzgl. 2 fr. 50 cent. i 4 fr. w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

—:::—

Bandycki napad na robotników w Samborze.

W dniu 1. maja placówka robotnicza PPS. w Samborze urządzała akademję ku uczczeniu święta robotniczego.

O godz. 12-tej w nocy wdarł się gwałtem na salę znany na bruku samborskim awanturnik Władysław Haszczyński, który podczas wyborów był najęty do rozbijania zgromadzeń poszczególnych stronnictw — pobierając fundusze od „jedynki".

Osobnik ten rozpoczął na sali awanturę z tow. Kazimierzem Dr., skarbnikiem Komitetu PPS., który wyrzucił awanturnika za nieodpowiednie zachowanie się w lokalu. — Następstwem tego było to, iż przygotowana w sieniach bojówka pobiła dotkliwie tow. Drottlewa, zadając mu zagrażające życiu rany. Gospodarz uroczystości tow. Stompe zwrócił awanturnikom uwagę, aby nie zobydzali uroczystości święta robotniczego. W odpowiedzi na to, awanturujący rzucili się na tow. Stompego, zadając mu nożem 7 ran w plecy i 3 rany w głowę.

Tow. Stompe brocząc we krwi padł bez przytomności na ziemię.

Podobny los spotkał tow. Sieradzkiego, przewodniczącego T. U. R., którego pobito do nieprzytomności.

Podczas tych awantur porozbijano szklanki i znikły pieniądze z całej Akademji.

Dopiero po pewnym czasie przybyła policja, która zaaresztowała jedynie Haszczyńskiego, gdyż inni zbiegli.

Godnem ubolewania było zachowanie się lekarzy p. dr. Bergera, Brauna (nawiasem mówiąc lekarza Kasy chorych) i innych, do których zwracali się z prośbą o pomoc lekarską członkowie T. U. R., ci zaś im tej pomocy odmawiali, zwłaszcza dr. Braun, który wracając z kawiarni, oświadczył, iż on sam jest konający i wcale nie myśli iść.

—:::—

Pierwszy Maja w czerwonej Łodzi.

Sztandar czerwony na wieży ratuszowej.

Obchód święta robotniczego 1 Maja wypadł w Łodzi imponująco i uroczyście.

Dawno już proletarjacka Łódź nosząca słusznie miano stolicy pracy, nie świętowała w tak podniosłym nastroju. Okoliczność, że po ostatnich wyborach samorządowych stronnictwa socjalistyczne prowadzą gospodarkę miejską, oraz świadomość sukcesu przy wyborach parlamentarnych, spowodowały, że święto robotnicze 1 Maja przeistoczyło się w polskim Manchesterze w gigantyczne manifestacje zwycięskiego ludu pracującego.

Na wieży ratuszowej od samego rana powiewał czerwony sztandar — symbol walk i wyzwolenia klasy pracującej. Balkony i cały front gmachu magistrackiego oraz latarnie u stóp kolumn przybrano zielenią i czerwienią.

Wszędzie praca zamarła.

Cały prawie magistrat w ciągu dnia 1. maja nie urzędował. Dnia poprzedniego wydano bowiem do pracowników okólnik, komunikujący, że dzień 1. maja jest świętem robotniczem i że kto chce może dnia tego nie pracować.

Tragiczna śmierć rosyjskiego ekonomisty i filozofa Bogdanowa.

Przed kilku dniami zmarł w Moskwie znany socjolog marksowski, **Bogdanow.** Jego krótki zarys nauki gospodarstwa społecznego zapoznał generację całą młodzieży rosyjskiej z naukami Karola Marksa (jest też na język polski tłomaczony). Bogdanow jako lekarz był kierownikiem Instytutu naukowego dla transfuzji krwi. Pewnego dnia przyszli do niego dwaj studenci i oświadczyli, że pragną zamienić krew między sobą. Obaj byli tuberkuliczni, a jeden z nich nadto cierpiał na malarję. Bogdanow wzbraniał się podjęcia tej transfuzji w podobnych warunkach. Postanowił jednak jednemu z nich udzielić swojej zdrowej krwi, sobie zaś wprowadził krew młodzieńca malarycznego. Miał to być eksperyment naukowy, który kilkakrotnie już mu się powiódł, w tym wypadku jednak skutek był fatalny. **Bogdanow zmarł na zakażenie krwi.**

Jakże to się stało, że jeden z najwybitniejszych socjologów marksistowskich w Rosji sowieckiej stanął na czele instytutu medycznego? Bogdanow za młodzieńczych swych lat, jako student został zesłany do Tuły z powodu agitacji rewolucyjnej Tam założył wraz z innymi lokalną organizację socjalno-demokratyczną a potem stał się jednym z najbliższych współpracowników Lenina. W r. 1908 rozszedł się z Leninem z powodu różnicy poglądów a do rządu bolszewickiego odnosił się krytycznie, uważając, że bolszewicy przestali właściwie być reprezentantami rosyjskiej klasy robotniczej, która musi walczyć o swoje prawa z organizatorami Nowej Rosji, za jakich uważał bolszewików. Bogdanow był nawet aresztowany przez bolszewików a po uwolnieniu wycofał się zupełnie z życia politycznego. Jako lekarz z zawodu poświęcił się pracy w dziedzinie transfuzji krwi. Chcąc ratować cierpiących zakończył życie w tragiczny sposób.

Z komisji kultury i oświaty Rady przybocznej.

Dnia 28. 4. odbyło się posiedzenie komisji kultury i oświaty Rady Przybocznej na którem omawiano sprawę budżetu muzeum przemysłu artyst. na rok 1928-9 — oraz budżetu stypendyjnego i fundacji Ducheńskiego.

Po referacie prof. Chylińskiego i dyskusji uchwalono budżety te z malemi zmianami. Zgodzono się na wniosek referenta odnośnie do sum stypendyjnych, przez dewaluacje niesłuchanie umniejszonych (np. fundusz stypendyjny im. Koliszera — przynosi 5 zł. odsetek rocznie) *połączyć wszystkie te małe fundusze posagowe, stypendyjne i inne w jedność i uzupełnić je większą dotacją gminy.*

Z uwagi, że miejskie muzeum przemysłowe obsługuje całą wschodnią Małopolskę — uchwalono wystąpić z prośbą do Min. Oświaty o wydatniejsze poparcie niż dotąd.

Subwencję gminy podwyższoną z 58000 na 90.000 — uchwalono.

Zatwierdzono wydatek 10.000 na zakupno ciekawych książek o muzealnej wartości. Uchwalono domagać się również subwencji na kursy artystyczno-przemysłowe — z funduszu przemysłowego Ministerstwa. Stwierdzono przytem konieczność stworzenia muzeum ściśle etnograficznego.

Z zadowoleniem komisja stwierdziła celowość i użyteczność lokaty fundacji im. Ducheńskiego, w formie domów czynszowych i łaźni ludowej. Dochód z czynszów wzrósł obecnie do 31.000 i ma służyć do ufundowania trzeciego domu na sąsiedniej parceli. Stypendja z tej fundacji wzrosły z 9.100 na 15.000 zł i rozdaje się młodzieży rękodzielniczej. — Sumę tę rozdzielono na 38 stypendjów po 300 zł i 9 styp. po 400 złotych.

Po krótkiej dyskusji na temat udzielenia obywatelstwa honorowego, jako uznania zasług, dla miasta Lwowa położonych, profesorowi Balcerowi, Ludwikowi Finklowi i Benedyktowi Dybowskiemu — posiedzenie zamknięto.

m. s.

—:::—

Zbrodnicze indywidua opanowały przedmieście Gródeckie.

Plagą przedmieścia Gródeckiego są liczne szajki awanturników, nożowców i prostytutek, które szczególnie wieczorami stają się groźne dla mieszkańców miasta. Policja nie interesuje się tą okolicą, co rozzuchwala męty społeczne ku rozpaczy ludności. W okolicach tych zdarza się najwięcej napadów i bójek, onegdaj zaś jeden z groźnych apaszy, Antoni Kiczma, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego, poranił nożem Józefa Smetanę, oraz jego sublokatorkę Genowefę Schortz. Smetana odwieziony do szpitala zmarł tam niebawem, nożowca zaś dopiero w ub. czwartek aresztowała policja i odstawiła do sądu.

Mieszkańcy tego przedmieścia żalą się, że policja okazuje za małą aktywność w kierunku zabezpieczenia bezpieczeństwa w tej okolicy. Część miasta począwszy od ul. Bema po ul. Na Błonie wieczorem i w nocy formalnie jest okupowaną przez szajki apaszy i prostytutkie. Niema bowiem komu zarządzić obławę w tych stronach i poskromić nieco męty społeczne.

—:::—

Dział filmowy.

„PRZEDPIEKLE"

w kinie „Kopernik — Marysienka".

Scenarjusz tego filmu oparty jest o znaną powieść Zapolskiej pod powyższym tytułem.

Przedstawia ona istną gehennę cierpień młodych dziewcząt z t. zw. „dobrych domów" oddanych do chowywania, wprost bestjalskiego rygoru i seksualulegają deprawacji pod wpływem nieumiejętnego wyrosyjskiego zakładu wychowawczego, których dusze nie zboczonych nauczycieli.

Uważam, że film w porównaniu z powieścią wypadł zbyt blado, zbyt słabo uwypukla on owe piekło młodych wychowanic, o co przecież Zapolskiej głównie chodziło.

Gra artystów postawiona jest na wysokim poziomie. I tak pełnę wdzięku dziewczęcego była Eliza la Porta w roli Stasi. Rolę swą ujęła subtelnie i umiejętnie podkreśliła charakterystyczne momenty, cierpień psychicznych. Z roli swej, nauczyciela muzyki wywiązał się dobrze znakomity aktor Werner Kraus. Zauważyć się jednak dało, iż rola ta nie zupełnie odpowiadała charakterowi gry Krausa.

Pozatem film starannie wyreżyserowany przez Denisena.

—:::—

KINO „LEW".

„Górą rezerwiści" Syd Chaplin.

Dobra komedja, z ciekawą sylwetką Syd'a Chaplin'a, zawsze spokojnego i nie wiele robiącego sobie z przykrości, jakie mu gotuje los. Są momenty które czynią wrażenie, że naśladuje swego imiennika co jednak nie obniża wartości filmu. Reżyserja dobra, jedyną wadą, to wielka ilość napisów. Momentów naprawdę komicznych wiele.

E.

—:::—

Komunikat do Zw. Zawodowych.

Po myśli jednogłośnej uchwały delegatów Związków Zaw. na konferencji odbytej w dniu 18 kwietnia br., w której brali udział delegaci Zw. Metalowców, Drukarzy, Gastronomiczny, Murarzy, Introligatorów, Garbarzy, Kasy chorych, Rzeźników i Masarzy, „Praca", Odzieżowi I. i II., Katlarzy, Cegielniarzy, Cukiernicy, Drzewni, Kolejarzy i Gminni, zawiadamiam Szan. Zarządy tychże Związków i przypominam że **do dnia 10 maja br. winne Zarządy tych Związków przeprowadzić wybory 2 do 3 członków** delegatów upełnomocnionych do dalszego kierownictwa sprawami zawodowemi we Lwowie.

O wyborze **delegatów z podaniem dokładnych adresów,** należy bezwłocznie zawiadomić sekretarjat okręgowy, Lwów, Ossolińskich 10 II. piętro.

Równocześnie zawiadamiam, że zaległe opłaty ponad 3 miesięcy, należy wyrównać, by uniknąć nieporozumień i skutków niepłacenia wkładek wedle uchwał i regulaminu. Opłaty przyjmuje sekretarjat lub przewodniczący za kwitem.

Kornel Żelaszkiewicz

przew. Rady Zw. Zawod.

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Z powodu akcji cennikowej prosimy omijać Borysław aż do odwołania.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 maja

OTWARCIE WYSTAWY kobierców wschodnich p. t.: „Wschód mahometański", które odbyło się w ubiegłą niedzielę, zrobiło spodziewane wrażenie w szerokich kołach naszego miasta. Frekwencja publiczności, w dwójnasób przewyższa normalną frekwencję na wystawy Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 — 15 w lokalu tego Tow. przy ul. Dzieduszyckich (boczna brama Muzeum przem.). Wstęp 1 zł., dla akademików 50 gr., dla młodzieży szkolnej 25 gr.

ZEMSTA ZDRADZANEGO MAŁŻONKA. 29- letni Emil Friedrich, zam. w Kleparowie, onegdaj stwierdził, że niejaki Edmund Nyker za wiele interesuje się jego żoną, która również rada jest gachowi.

Friedrich zmartwiony tem srodze, napadł na „przyjaciela" domu i wpakował mu nóż w okolicę serca. Powiadomiona o tem policja aresztowała Friedricha.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 50- letni, emeryt, Emil Bernacki, zam. w Zniesieniu przy ul. Długiej, wczoraj przedpołudniem usiłował struć się przy pomocy jodyny zmieszanej z kwasem solnym. Zawezwane Pogotowie rat., odwiozło desperata do szpitala.

W ub. czwartek, usiłowała struć się niejaka Anna Morozowa, zam. przy ul. Wolność l. 12. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski z mężem. Ją również odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE SZMUGLERA TOWARÓW LUKSUSOWYCH. Przed dwoma laty, doszło do wiadomości policji, że niejaki Jakób Rosenstraus, trudni się szmuglowaniem towarów luksusowych z Wiednia do Lwowa, narażając skarb państwa na znaczne straty, z powodu nieopłacania cła. Dopiero onegdaj przychwycono go w jednym hotelu przy ul. Rzeźnickiej pod l. 11. Podczas rewizji znaleziono tam 10 pakietów koronek, haftów oraz sztucznych kwiatów, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Towar ten zakwestjonowano i przekazano Urzędowi celnemu, Rosenstraucha zaś aresztowano.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Abraham Roza, przybył z Krakowa do Lwowa na gościnne występy. Ujęto go jednak w sklepie Oschera Landaua, przy ul. Kazimierzowskiej l. 12, podczas kradzieży sztuczki jedwabiu.

Niefortunnego gościa osadziła policja w areszcie.

Aniela Horyń została aresztowaną za kradzież 100 zł. z kieszeni jakiegoś lowelasa.

Marek Jakób 2-ga imion Fraenkel, został aresztowany za usiłowane włamanie do mieszkania inż. E. Montalbetti, zam. przy ul. Kampiana l. 15.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Nieznani osobnicy, włamali się nocą do restauracji Dawida Lachsa przy ul. Żółkiewskiej l. 117, skąd skradli większą ilość likierów, papierosów, oraz gotówkę z aparatu gry zręczności.

Nieproszonych „gości" miał również Kazimierz Bryś, urz. sądowy, zam. przy ul. Wojciecha l. 2. Nicponie skradli tam biżuterję, wartości 170 zł.

K. Staufer, zam. przy ul. Sokoła l. 3., doniósł policji, że jacyś osobnicy włamali się do jego mieszkania, skąd skradli większą ilość garderoby, nieustalonej na razie wartości.

Ze strychu realności, przy ul. Lwowskich Dzieci l. 17, skradziono większą ilość bielizny, na szkodę K. Piątkiewicza.

—:::—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3-ciej pop. „Jaś i Małgosia".
Sobota, o 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli".
Niedziela, o 3-ciej pop. „Lohengrin".
Niedziela, o 7.30 „Małżeństwo Loli".
Poniedziałek, o 7.30 „Opowieści Hoffmana".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o 8 wiecz. „Lady Chic".
Niedziela, o 3.30 pop. „Tylko Ty..."
Niedziela, o 8 wiecz. „Lady Chic".
Poniedziałek, o 8 wiecz. „Lady Chic".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o 7.30 „Safanduły".
Niedziela, o 12-tej w poł. „Przedstawienie dla dzieci". N. Wilińska.
Niedziela, 4 pop. „Safanduły".
Niedziela, o 7.30 wieczorem „Safanduły".

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK—MARYSIENKA: „Przedpiekle".
PALACE: „Pani Ministrowa".
APOLLO: „Drut kolczasty".
LEW: „Górą rezerwiści" z Syd Chaplinem.
CHIMERA: „Szatańska syrena".
AVENUE: „Płomień miłości".
GRAŻYNA: „Chang Dżungle".
FATA MORGANA: „Miłość studencka".
CASINO: „Siódme niebo".
BAJKA: „Żeńskie Bataljony Śmierci".

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„NĘDZNICY" (dalszy ciąg).

TEATR WIELKI. Dziś popołudniu o godz. 3-ciej po cenach najniższych — na przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ukaże się opera baśń E. Humperdincka: „Jaś i Małgosia". Wieczorem o godz. 7.30 ną uroczysty obchód jubileuszowy 30- letniej twórczości literackiej Henryka Zbierzchowskiego, wznowienie komedji Jubilata „Małżeństwo Loli", w doborowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją p. Rasińskiego. Słowo wstępne p. Jedlicza. Jutro, w niedzielę, o godz. 3-ciej popołudniu — po cenach znacznie zniżonych „Lohengrin". Wieczorem o godz. 7.30 H. Zbierzchowskiego: „Małżeństwo Loli".

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro wieczorem o godz. 3-ciej operetkę W. Kollo: „Lady Chic" — jutro, w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — świetna operetka „Tylko Ty..."

Z TEATRU MAŁEGO. Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Małym, wzbudziły ogromne zainteresowanie. Na premierze sala Teatru Małego zaroiła się tłumem publiczności, która z zajęciem śledziła przebieg akcji komedji W. Sardou „Safanduły", w której mistrz Solski stwarza spiżową postać zagorzałego rewolucjonisty, ateusza i sans-culottey.

SENZACYJNY PORANEK dla dzieci w Teatrze Małym, odbędzie się w niedzielę, 6. b. m. o godz. 12-tej w południe, urządzony przez artystów warszawskich: Benedykta Hertza, znanego autora bajek i recytatora, oraz fenomenalnej 11-to letniej artystki Ninki Wilińskiej.

Tragiczny zgon konduktora na dworcu Podzamcze.

W ub. czwartek popołudniu na dworcu Podzamcze zdarzył się wstrząsający wypadek przejechania przez pociąg konduktora Jana Negraja. Podczas chwilowego postoju pociągu, zdążającego ze Sokala na główny dworzec, Negraj wszedł pomiędzy ostatni wagon a przyczepioną z tyłu dodatkową lokomotywę, w celu zabrania tarczy sygnałowej. Nim Negraj uskutecznił tę czynność, pociąg ruszył, koła lokomotywy obcięły nieszczęsnemu obydwie nogi powyżej kolan. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło Negraja do szpitala, gdzie nieszczęsny zmarł niebawem.

Tragicznie zmarły liczył lat 50, i od 25 lat pełnił służbę konduktora. Osierocił on żonę i troje dzieci, zam. przy ul. Na Bajkach l. 20.

Aresztowanie handlarza żywym towarem.

Izydor Hass r. Huss, zam. przy ul. Serbskiej l. 2., został aresztowany pod zarzutem handlu żywym towarem. Osobnik ten przed laty ożenił się z Lorką Sternberg r. Droth zam. w Stanisławowie, którą następnie umieścił w domu publicznym, w Rumunji. Siostra Hussowej znajduje się w lupanarze w Turcji. Huss wywiózł następnie swą kochankę Rozalję Elkowską do Rio de Janeiro, gdzie ją ulokował w domu publicznym.

Następnie sutener ożenił się z Andą Katz, kasjerką w Jarosławiu, którą również wywiózł zagranicę, gdzie ją zostawił. Przed kilku dniami Huss przyjechał do Lwowa, w celu skaptowania nowej ofiary.

Aresztowanego czeka sroga kara po myśli dekretu Prezydenta Państwa.

—:::—

Sport robotniczy.

W program uroczystości majowych wchodziły zawody sportowe i tak w piłce nożnej, jakteż w lekkiej atletyce. Idea wychowania fizycznego zyskuje też w szeregach proletarjatu znaczną ilość zwolenników, postęp widoczny jest z roku na rok. Stanęły przeciw sobie 4 drużyny robotnicze w zawodach piłkarskich, a bieg na przełaj zgromadził na starcie 38 zawodników. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku liczba naszych sportowców znacznie się podniesie.

Do zawodów o puhar stanęły:

METAL—BROWAR 6:2 (3:0). Gra nierówna, gdyż Metal jako starsza i więcej wyrobiona drużyna miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Przyznać jednak musimy, że Browar grał ambitnie, swe braki techniczne wyrównywał ofiarnością.

R. K. S. — GRAFIKA 2:1 (1:1). Grały drużyny równorzędne, które tak pod względem technicznym, jak też taktycznym stały na wyższym poziomie. Grafika ma więcej treningu za sobą, była ruchliwszą, natomiast R. K. S. lepszym był taktycznie, zwycięstwo było zasłużone. W pierwszej połowie uzyskuje z ładnego przeboju pierwszą bramkę dla swych barw Grabowiecki. Grafika wyrównuje z karnego (niesłusznie podyktowanego przez sędziego). W drugiej połowie Grabowiecki dobrze strzeloną bramką przechyla zwycięstwo dla swych barw. W R. K. S-ie prócz bramkarza i obrony wybijał się lewy pomocnik i prawy łącznik.

BIEG NA PRZEŁAJ 4 i ćwierć km.

1) Juda N. (Metal) 14.34 m.
2) Demkowski (R. K. S.) 14.45 m.
3) Kühl (Metal) 15 m.

Większa część zawodników przybyła w dobrej formie do mety.

Organizacja zawodów dobra.

Ze sportu.

Mistrzostwo Ligi.

CZARNI—RUCH 1:0 (0:0). Ciężką była walka i niełatwo uzyskali gospodarze zwycięstwo. Ślązacy to drużyna twarda, ambitna, bardzo szybka, tak, że do ostatniej chwili walczono zajadle. Czarni mimo niedyspozycji napadu byli naogół lepszymi i zasłużenie zdobyli dwa punkty. Sędzia p. Hanke.

HASMONEA—Ł. K. S. 3:1 (2:0). Przyznać musi się, że Łodzianie mieli pecha, nie są wcale gorszą drużyną od Hasmonei. Pierwszą bramkę puścił bramkarz niepotrzebnie, drugą bramkę uzyskali gospodarze z wyraźnie spalonej pozycji. Sędzia p. Seidner bardzo słaby, drobnostkowy, nie nadaje się do sędziowania w mistrzostwach.

Komunikaty.

WYCIECZKA Org. Mł. TUR. do Zimnej Wody, odbędzie się w niedzielę, 6. b. m. Zbiórka na Głównym Dworcu, godz. 10.30 rano.

Zarząd.

Z. N. M. S. Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zawiadamia, że dnia 7 maja odbędzie się referat tow. Salamandra p. t. „Sytuacja gospodarcza i polityczna Anglji". Obecność członków obowiązkowa! Goście i sympatycy mile widziani.

LWOWSKIE KOŁO STOW. ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH zawiadamia swoich członków, że w poniedziałek, dnia 7. maja r. b. odbędzie się wycieczka do starej centrali telefonicznej poprzedzona krótkim odczytem, który wygłosi inż. Spira Stefan, w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza l. 9., punktualnie o godz. 18.

Z OKAZJI III. OGÓNOPOLSKIEGO ZJAZDU NAUCZYCIELI GEOGRAFJI, który w dniach 27—29 maja br. odbędzie się we Lwowie — postanowił Główny Zarząd Zrzeszenia P. N. G. zorganizować Wystawę Fotograficzną Krajobrazu Polski.

Komitet Organizacyjny Wystawy zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich amatorów i artystów fotografji o wzięcie w niej udziału przez nadesłanie eksponatów.

Eksponaty mogą być dowolnej wielkości. Fotografje winne być naklejone na kartonie, podklejone z odwrotnej strony, a to celem uniknięcia zwijania się kartonu.

Dokładny adres wystawcy i opis fotografji winne być podane na odwrotnej stronie.

Termin zgłoszenia udziału w Wystawie do dnia 15 maja.

Termin przesyłki do 20-go włącznie.

Zgłoszenia i przesyłki kierować do Sekretarjatu Lwów, Uniwersytet, Instytut Geograficzny, Kościuszki l. 9, III. p.

Sprawy partyjne.

KONFERENCJA WIEJSKA P. P. S.

W niedzielę 6. maja o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Kaflarzy, Zielona 7.

KONFERENCJA WIEJSKA.

Porządek dzienny:

1) Położenie małorolnego i bezrolnego włościaństwa.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wnioski i interpelacje.

Referować będą towarzysze posłowie: BARANOWSKI i M. NOWICKI.

W konferencji biorą udział delegaci poszczególnych miejscowości i mężowie zaufania po uprzedniem zgłoszeniu się w Sekretarjacie Komitetu Obwod. Lwów, ul. Sykstuska 21, II. p.

—:::—

KONFERENCJA OBWODOWA P. P. S. DLA WSCH. MAŁOPOLSKI.

W myśl uchwały Komitetu Obwod. P. P. S. z dnia 22. bm. zwołujemy na **20. maja br.**

KONFERENCJĘ OBWODOWĄ

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie z działalności polityczno - organizacyjnej.
3) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
4) Sprawa Samorządu w Małopolsce.
5) Wybory do obwodowych ciał partyjnych.
6) Wnioski i interpelacje.

W konferencji biorą udział członkowie Komitetu Obwodowego i delegaci z poszczególnych organizacji (1 delegat na 30 członków, płacących podatek partyjny).

Za Komitet Obwod. P. P. S.:

Smulikowski Julian przewod. — **Skalak Bronisław** sekr.

—:::—

WALNE ZGROMADZENIE CEGLARZY odbędzie się w niedzielę dnia 6. maja b. r. o godzinie 10. rano w lokalu Zw. Zaw. Ceglarzy ul. Zielona 7.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.